1. Wprowadzenie. Przedmiot i cel pracy

> *Nikt nie był w stanie zbadać, jakie były poszczególne czyny cesarza Gracjana, ani jaki on był, wszystko to bowiem było głęboko ukryte w pałacu królewskim i nikt, nawet z najbardziej ciekawskich nie mógł tego poznać. Pogłoski bowiem, które rozsiewają pojedyncze osoby, różnią się bardzo między sobą i nie odsłaniają jedynej prawdy, ale ukrywają jakby jakiś tajemniczy skarb.* […] *Tak więc, aby zrozumieć, jaki był charakter tego władcy, należy się oprzeć na przypuszczeniach.*
>
> Eunap. *Frg*. 50 (55)[1]

Wielu historyków zgodziłoby się zapewne ze stwierdzeniem, że przytoczone wyżej słowa greckiego historyka Eunapiosa pozwalają odnieść się do większości rzymskich cesarzy doby późnego antyku, nie tylko do bohatera tego fragmentu, czyli cesarza Gracjana. Utrzymywanie w tajemnicy wydarzeń, które rozegrały się w cesarskim pałacu – zjawisko wskazane przez Eunapiosa jako główna przeszkoda w uzyskaniu dokładnej wiedzy na temat czynów i charakteru Gracjana – może bowiem uchodzić za jedną z ważniejszych cech późnoantycznego życia politycznego. Stanowiło ono naturalną konsekwencję zmian w dworskim ceremoniale, te ostatnie wynikały z kolei z ideologicznej transformacji, jaką przeszła instytucja cesarza (i Cesarstwa Rzymskiego), wyznaczającej jeden z elementów, które konstytuują późny antyk jako praktycznie odrębną epokę historii[2].

---

[1] *Eunapios z Sardes, Zapiski historyczne, Ἱστορικὰ ὑπομνήματα*, Przekł., wstęp i objaśnienia A. Pająkowska-Bouallegui, Gdańsk 2013. Podstawą tego przekładu było wydanie R.C. Blockleya (*The Fragmentary Classicising Historians of the Later Roman Empire. Eunapius, Olympiodorus, Priscus and Malchus*, Liverpool 1981). W starszym wydaniu K. Müllera (*FHG*, vol. IV) fragment ten znajduje się pod numerem 57.

[2] Cechę tę wyróżnia się przynajmniej od czasów Monteskiusza oraz jego przenikliwego studium *Rozważania o przyczynach wielkości Rzymian i o ich upadku*, Tł. i oprac. L. Sługocki, Łódź 2000, s. 123. Jej znaczenie eksponują dziś zarówno autorzy skromnych przyczynków (zob. np. D. Schlinkert, *Vom Haus zum Hof. Aspekte höfischer Herrschaft in der Spätantike*, Klio 78 (1996), ss. 462–463), jak również drobiazgowych monografii (zob. np. F. Kolb, *Ideał późnoantycznego władcy. Ideologia i autoprezentacja*, Przekł. A. Gierlińska, Poznań 2008, zwł. ss. 31–40).

Fakt, że słowa o bezradności dziejopisarza odniósł Eunapios akurat do Gracjana, nie powinien jednak uchodzić za dzieło przypadku. Nie chodzi przy tym o jakąś winę ze strony Eunapiosa. Źródła historyczne dotyczące rządów Gracjana, zwłaszcza literackie, są bowiem faktycznie nad wyraz skąpe[3]. Momentami można w tym kontekście mówić wręcz o pechu. Eunapios, dla przykładu, nie poprzestał w swym dziele na krytycznym komentarzu o niedostępności informacji, lecz – jak wynika z dalszej części przywołanego fragmentu – podjął próbę przybliżenia czytelnikom kilku czynów młodego cesarza[4]; stosowna partia jego tekstu niestety przepadła. Ammianus Marcellinus z kolei, pewnie najważniejszy znany dzisiaj świadek wydarzeń drugiej połowy IV wieku, kończy swoją narrację o dziejach zachodniej części Cesarstwa na opisie wypadków, które rozegrały się pod koniec 375 roku, tj. na śmierci ojca Gracjana (Walentyniana I) i intronizacji Walentyniana II[5], po czym przechodzi do wydarzeń ze wschodniej części Cesarstwa, z 378 roku, zamykając dzieło na opowieści o bitwie pod Adrianopolem i jej bezpośrednich następstwach[6]. Na temat rządów Gracjana, które *de facto* miały się rozpocząć z chwilą śmierci jego ojca, a zakończyć niemal 8 lat później wskutek uzurpacji Magnusa Maksymusa, dowiadujemy się w wyniku tego bardzo mało. Późniejsi historycy potrafią uzupełnić te braki jedynie w niewielkim stopniu, koncentrując się zasadniczo na kwestiach religijnych. Do naszej dyspozycji pozostaje wprawdzie całkiem liczny zbiór innego rodzaju świadectw, na który składają się m.in. wypowiedzi panegirystów, noty kronikarzy, akty normatywne, monety czy inskrypcje, jednak indywidualne ograniczenia poszczególnych kategorii tych źródeł (tendencyjność, lapidarność, nierówne rozłożenie w czasie i przestrzeni itd.) nie pozwalają powiększyć wiedzy na temat historii politycznej w stopniu znaczącym.

W obliczu sytuacji źródłowej nie dziwi to, że część nowożytnych badaczy podąża śladem Eunapiosa i nie waha się przyznać, jak mało wiemy o Gracjanie i jego rządach[7]. Dziwi raczej fakt, że tego rodzaju wypowiedzi należą do rzadkości, a lata, gdy zachodnią częścią Cesarstwa władał Gracjan, są na ogół przedstawiane jako niezbyt skomplikowany okres dziejów, momentami wprawdzie dynamiczny, ale nieszczególnie problematyczny pod względem badawczym. W ujęciu ramowym mówi się przeważnie o tym, że z racji młodego wieku w chwili śmierci ojca (Gracjan liczył wówczas 16 lat[8]) władca

---

[3] Ich ogólny przegląd sporządził M. Fortina, *L'imperatore Graziano*, Torino 1953, ss. 277–286.

[4] Eunap. *Frg*. 50 (57) *in fine*.

[5] Amm. XXX, 10.

[6] Amm. XXXI, 16. Wszystkie podawane przeze mnie daty odnoszą się do naszej ery.

[7] Zob. N.H. Baynes, *The Dynasty of Valentinian and Theodosius the Great*, [w:] *The Cambridge Medieval History*, Ed. H.M. Gwatkin, J.P. Whitney, vol. I: *The Christian Roman Empire and the Foundations of the Teutonic Kingdoms*, Cambridge 1924², s. 231.

[8] Starszy syn Walentyniana miał się urodzić 18 kwietnia 359 roku, zob. D. Kienast, *Römische Kaisertabelle. Grundzüge einer römischen Kaiserchronologie*, Darmstadt 1990, s. 328.

ten nie był przygotowany do samodzielnego kierowania państwem i że rolę tę przejęły znajdujące się w jego otoczeniu osobistości – najpierw współpracownicy zmarłego cesarza, z których na czoło szybko miał się wysunąć były nauczyciel Gracjana, poeta i retor, Decymius Magnus Auzoniusz, a później biskup Mediolanu, Ambroży[9].

Oczywiście nie jest tak, że powyższe ujęcie pozostaje bez związku z informacjami zawartymi w źródłach. Problem tkwi jednak w tym, że spora część tych informacji ma charakter poszlakowy, przez co budowane przy ich wykorzystaniu twierdzenia nie mogą uchodzić za bezsporne. Konieczne jest więc zachowanie ostrożności w interpretacjach oraz dużej powściągliwości w formułowaniu opinii. W literaturze przedmiotu trafiamy tymczasem na liczne hipotezy, rozbudowane niekiedy do rangi teorii, rzadko jednak prezentowane w takich właśnie rolach, tj. jako pomysły czy koncepcje niepewne w swojej istocie.

Obszarem badawczym, który wyłonił się w literaturze jako szczególnie atrakcyjny dla twierdzeń o dużym stopniu śmiałości, jest kompleks zagadnień składających się na początki rządów Gracjana, czyli na pierwsze kilka miesięcy po śmierci Walentyniana I[10]. Wydają się za to odpowiadać zasadniczo dwie przyczyny. Po pierwsze, dzięki bliskości rządów Walentyniana dysponujemy pewnymi informacjami – konkretnie w „Dziejach" Ammiana Marcellina – które z potrzeby domknięcia danego wątku czy też w formie aluzji lub antycypacji przełamują chronologiczne ramy opowiadania, rzucając nieco światła na wypadki późniejsze[11]. Po drugie, w pierwszych miesiącach rządów Gracjana rozegrały się wydarzenia, które przykuły uwagę autorów – takich jak senator Kwintus Aureliusz Symmachus – raczej incydentalnie komentujących bieżącą politykę. Z połączenia tych okoliczności wyłoniła się sugestywna konstrukcja, zgodnie z którą między doradcami zmarłego cesarza doszło do brutalnej rozgrywki o władzę, a zwycięzcą tej walki okazał się wspomniany wyżej Auzoniusz. Zdobyte wpływy miał on wykorzystać do tego, by zerwać z „wrogą wobec senatu polityką Walentyniana", spopularyzować rządy swojego wychowanka poprzez szereg posunięć, któ-

---

[9] Zob. niżej rozdz. 3. Właściwa pisownia pierwszego imienia Auzoniusza nie jest pewna. Do tego, że więcej przemawia za tym, by zamiast *Decimus* pisać *Decimius*, przekonuje A. Cośkun, *Die* gens Ausoniana *an der Macht. Untersuchungen zu Decimius Magnus Ausonius und seiner Familie*, Oxford 2002, ss. 182–183.

[10] By uniknąć ewentualnych nieporozumień, zaznaczę już w tym miejscu, że w aspekcie czasowym tak właśnie rozumiem pojęcie *rządy Gracjana* – jako okres, który rozpoczął się wraz ze śmiercią jego ojca. W odniesieniu do współrządów ojca i syna (lata 367–375) staram się stosować pojęcie *panowanie* jako lepiej w moim przekonaniu oddające fakt, że Gracjan raczej nie odgrywał wówczas rzeczywistej roli w kierowaniu państwem.

[11] W sytuacjach, w których przy imieniu Walentyniana nie podaję numeru, chodzi mi każdorazowo o cesarza *Walentyniana I*. Numer dodaję, kiedy z kontekstu może nie wynikać dość jasno, którego władcę mam na myśli. Jako alternatywę dla numeru stosuję epitet *Starszy* lub *Senior*. Jeżeli chodzi o odniesienia do *Walentyniana II*, jego imię zawsze zapisuję w towarzystwie cyfry albo stosownego epitetu, tj. *Młodszy* lub *Junior*.

re wyróżniały się łagodnością i szczodrością wobec różnych grup poddanych, a w końcu zapewnić sobie i swojej rodzinie najwyższe stanowiska w państwie[12].

Pomimo sugestywności powyższa konstrukcja jest tyleż atrakcyjna, co wadliwa. Jednym spośród jej defektów jest uproszczona wizja wydarzeń. Skłania ona do myślenia, iż w warunkach bezwzględnej rywalizacji o władzę wykładowca literatury (gramatyki oraz retoryki) okazał się na tyle przebiegły, że samodzielnie unieszkodliwił wszystkich rywali, stając się w praktyce niekoronowanym władcą Cesarstwa. Takie wyobrażenie trudno uznać za przekonujące, niemniej jego rozmaite wersje funkcjonują w bardzo wielu opracowaniach, i to o uznanym autorytecie naukowym[13]. Atrakcyjność konstrukcji, z której to wyobrażenie wynika, potrafi się przy tym wydawać na tyle znaczącą, że często doprowadza badaczy do lekceważenia świadectw, które tę konstrukcję podważają. Warto może zwrócić w tym kontekście uwagę, iż rzeczona konstrukcja jest prezentowana z tym większym przekonaniem co do jej słuszności, im bardziej syntetyczny charakter ma dane opracowanie[14].

Cel tej dysertacji stanowi krytyczna refleksja nad osiągnięciami współczesnej historiografii w odniesieniu do pierwszych miesięcy rządów Gracjana, ze szczególnym uwzględnieniem roli, jaką w ówczesnej polityce miał odegrać Auzoniusz. Nie chodzi mi przy tym o dyskusję na temat przyjmowanych założeń, wykorzystywanych metod czy innych elementów badania naukowego, które doprowadziły do takich rezultatów, z jakimi spotykamy się w poszczególnych opracowaniach. W centrum mojego zainteresowania znajdują się źródła historyczne dotyczące badanego momentu dziejów oraz twierdzenia, które pozwalają się na ich podstawie formułować lub tylko sprawiają takie wrażenie. Chodzi mi zatem o ponowną analizę dostępnych świadectw (w głównej mierze literackich i normatywnych), a w konsekwencji – o zweryfikowanie słuszności obecnych w nauce poglądów.

Realizując powyższy cel, nie zamierzam wprowadzić jakiejś nowatorskiej metody badań w zakresie analizy źródeł. Pod tym względem moja praca okaże się zachowawcza, obficie czerpiąc z dokonań wielu pokoleń badaczy. Niemałej grupie starszych badaczy będę również zawdzięczać szereg interpretacji, w jakie zaopatrzę analizowane teksty, nie wyłączając sytuacji, kiedy będą to interpretacje alternatywne dla powszechnie uznanych – na przestrzeni dziesięcioleci zdarzało się bowiem, że niejeden specjalista proponował wykładnię poprawną i (w mojej opinii) słuszną, lecz z różnych względów nie spotkała się ona ze zrozumieniem i uznaniem jego uczonych kolegów.

Za wyróżnik niniejszej pracy uważam daleko posunięty sceptycyzm w stosunku do różnych modeli i teorii. Nie neguję wprawdzie ich ogólnego znacze-

---

[12] Odniesienia do stosownych przykładów z literatury przedmiotu zamieszczam dalej, zob. rozdz. 3.

[13] Zob. niżej rozdz. 3.

[14] Zob. niżej rozdz. 2.

nia dla nauki, lecz uważam, że w przypadku dyscypliny tak empirycznej jak historia są one mało przydatne, a niekiedy nawet szkodliwe. Odpowiadają za to przemycane w nich założenia i schematy. Te ostatnie wpływają na sposób myślenia o omawianych wydarzeniach, zawężają lub uniemożliwiają rozumienie dostępnych świadectw. Na gruncie badań nad początkami rządów Gracjana taką negatywną rolę odegrały przede wszystkim: *model ucznia, który pozostaje posłuszny byłemu nauczycielowi* (stosowany w opisie relacji między Gracjanem a Auzoniuszem) oraz *teoria o wykładowcy literatury, który uzyskuje nieoczekiwany wpływ na politykę i wykorzystuje go po to, by zmodyfikować rzeczywistość stosownie do swoich społeczno-kulturowych wyobrażeń oraz – może nawet w większym stopniu – by zaspokoić próżność*. Mój sceptycyzm nie wynika jedynie z teoretycznej refleksji. Sprawdziłem przydatność obu wspomnianych konstruktów – zarówno modelu, jak i teorii – na wcześniejszym etapie moich naukowych poszukiwań i osobiście doświadczyłem ograniczeń poznawczych, jakie są w nie wpisane. Moment, w którym je porzuciłem, stał się najbardziej ożywczym w mojej pracy i otworzył przede mną drogę do kluczowych ustaleń. Z odrzucenia obu konstruktów wywodzą się również dwie główne tezy niniejszej dysertacji, a brzmią one następująco: (1) objęcie władzy przez Gracjana nie pociągnęło za sobą rewolucji przebiegającej pod hasłem odrzucenia polityki Walentyniana; (2) na początku rządów Gracjana najbardziej wpływową osobistością nie był Auzoniusz.

Źródłowej inspiracji do tego, by zachować krytyczną postawę wobec najbardziej rozpowszechnionego sposobu ujmowania początków rządów Gracjana, dostarczył mi sam Auzoniusz. W „Mowie dziękczynnej" wygłoszonej w 379 roku z okazji uzyskania godności konsula wspomniał on o pozytywnej przemianie, jaką przeszło Cesarstwo pod władzą Gracjana (*Grat. act.* 3):

> *quis enim locus est aut dies qui non me huius aut similis gratulationis admoneat? admoneat autem? o inertiam significationis ignavae! quis, inquam, locus est, qui non beneficiis tuis agitet, inflammet? nullus, inquam, imperator Auguste, quin admirandam speciem tuae venerationis incutiat: non palatium, quod tu, cum terrible acceperis amabile praestitisti; non forum et basilicae, olim negotiis plena, nunc votis* (*votis pro tua salute susceptis – nam de sua cui non te imperante securitas?*)*; non curia honorificis modo laeta decretis, olim sollicitis maesta quaerimoniis; non publicum, in quo occursus gaudentium plurimorum neminem patitur solum gratulari; non domus commune secretum.*

W serii obrazowych porównań opisujących stan *przed* i *po*, z osią wyznaczaną przez sukcesję Gracjana, wymienił Auzoniusz główne przestrzenie życia – przede wszystkim politycznego, ale nie tylko[15] – które aktualnym stanem dobitnie w jego przekonaniu świadczą o wspaniałości władcy. Słowa te

---

[15] W dalszym ciągu *Mowy* Auzoniusz wymienia bardziej intymne sfery, zob. *Grat. act.* 4: *lectus ipse, ad quietem datus, beneficiorum quorum reputatione tranquillior. somnus, ablitor omnium, imagines tuas affert.*

są zwykle interpretowane jako niedwuznaczna krytyka ojca Gracjana, cesarza Walentyniana[16]. Nawet jeśli ten pogląd jest słuszny (w co wątpię), istotny problem stanowi chronologia. Użyte przez mówcę sformułowania nie wywołują bowiem wrażenia, że pozytywne zmiany, jakim zostały poddane poszczególne sfery, nastąpiły szybko. Opiewany stan ma miejsce „obecnie", tj. w chwili wygłaszania mowy, czyli prawie 4 lata po zmianie na tronie[17]. Wskazuje na to zwłaszcza dominacja czasu *praesens*. Jest oczywiście prawdą, że mamy tu do czynienia ze stanem osiągniętym, a zatem utrzymującym się od bliżej nieokreślonego momentu, ale ze słów dotyczących senatu można wywnioskować, że w grę wchodzą również zmiany dokonane „niedawno". To skłoniło mnie do postawienia pytania o dynamikę zmiany, jakiej został poddany pałac cesarza (*palatium*), czyli przestrzeń polityczna o kluczowym znaczeniu dla transformacji wszystkich pozostałych. Wątpliwości płynące ze struktury omawianego tekstu zbiegły się z wątpliwościami dotyczącymi struktury zjawiska – wszak przekształcanie jakiegoś miejsca z *terribilis* w *amabilis* niekoniecznie przebiega w tempie błyskawicznym. Jeśli więc pałac cesarski budził strach, gdy Gracjan obejmował w nim władzę (*palatium* […] *cum terribile acceperis*), zasadne wydaje się założenie, że pozostawał on takim przez „jakiś" czas. Odpowiedź na pytanie o możliwość uchwycenia przejścia z jednego stanu w drugi stała się jednym z najważniejszych dezyderatów moich dociekań.

Konstrukcja niniejszej rozprawy jest stosunkowo prosta. Po wprowadzeniu, które poza bieżącym rozdziałem obejmuje jeszcze zarys stanu badań, szkic tradycyjnej narracji o badanym problemie, a także bliższe spojrzenie na determinanty tej narracji, czyli na wyobrażenie o wpływach Auzoniusza oraz na kwestię samodzielności jego wychowanka, zamieszczam rozważania na temat chronologii aktów prawnych wydanych przez Gracjana w początkach rządów. Rozważania te mają doprowadzić do ustaleniu korpusu tych aktów, a w szerszej perspektywie – do zbudowania solidnego szkieletu dla datacji wydarzeń, które przyjdzie omawiać w innych miejscach pracy.

Właściwa rozprawa składa się z dwóch części. Pierwsza – nazwana w pewnym uproszczeniu *Personae et gestae* – dotyczy w gruncie rzeczy roz-

---

[16] Zob. np. T. Honoré, *The Making of the Theodosian Code*, ZRG 103 (1986), s. 204; („a thinly disguised attack on Valentinian"); H. Sivan, *Ausonius of Bordeaux. Genesis of a Gallic Aristocracy*, London – New York 1993, ss. 119–120, 207, przyp. 8 (Walentynian jest tam określony jako „the villain of the piece"). Podobnie A. Alföldi, *A Conflict of Ideas in the Late Roman Empire. The Clash between the Senate and Valentinian I*, Translated by H. Mattingly, Oxford 1952, s. 85; *Decimus Magnus Ausonius*, *Sämtliche Werke*, Bd. 2: *Trierer Werke*, Hrsg., übers. und komm. P. Dräger, Trier 2011 (dalej Dräger, *Ausonius*, Bd. 2), s. 512. Por. Coşkun, *Gens Ausoniana*, s. 189, przyp. 5.

[17] Dokładny moment wygłoszenia *Gratiarum actio* nie jest znany. Badacze wskazują dwa terminy, niekoniecznie jako alternatywy: (1) początek 379 roku, gdy Auzoniusz uroczyście objął konsulat, (2) jakiś późniejszy moment tego samego roku, związany w szczególności z powrotem Gracjana do Trewiru, zob. zwł. Coşkun, *Gens Ausoniana*, ss. 82–83, 84–87 (tam także odniesienia do starszej literatury przedmiotu); Dräger, *Ausonius*, Bd. 2, ss. 509, 540, 577–578. Postać, w jakiej znamy dziś *Gratiarum actio*, zdaje się pochodzić z drugiej połowy 379 roku.

grywek personalnych. Po trzech stosunkowo krótkich rozdziałach, stanowiących rodzaj preludium do dalszych rozważań, a poświęconych intronizacji Walentyniana II, *oratio ad senatum*, która została odczytana w noworoczny poranek 376 roku, a także domniemanym „dobrodziejstwom", jakie miał ogłosić Gracjan, inaugurując swoje rządy, omawiam zagadnienia wczesnych nominacji na stanowiska oraz dymisji, wyroków śmierci, tajemniczych zniknięć ze sceny politycznej i nie mniej tajemniczych zgonów. Potrzeba opracowania tych kwestii wynika w poniekąd naturalny sposób ze stosunkowo dużej ilości miejsca, jaką poświęcają im zachowane źródła. W szerszej perspektywie oddaje ona prawdę uznawaną przy badaniu chyba każdej epoki historycznej, mianowicie – zmiany osobowe na wysokich szczeblach władzy są ściśle związane ze zmianami w głównych kierunkach polityki. Pytanie, do którego będę wracać w poszczególnych rozdziałach, będzie dotyczyć teorii o wpływach Auzoniusza. Omawiając kolejne zmiany, postaram się mianowicie określić, czy pozwalają się one wytłumaczyć jego wpływami, a jeśli nie, to czy w ich miejsce można się dopatrzyć wpływów kogoś innego i co to oznacza dla naszej wiedzy o początkach rządów Gracjana.

Druga część mojej dysertacji – nazwana w uproszczeniu *Leges* – koncentruje się na wydanych w tamtym okresie aktach prawnych i zawiera ich analizę. Powodów, abym poddał te akty badaniu, dostrzegam aż nadto. Przede wszystkim, jako że wywodzą się one z samego centrum władzy (mniej lub bardziej pośrednio), trudno dzisiaj o lepszy materiał badawczy, jeżeli chce się zgłębić cesarską politykę. Do tego dochodzi fakt, że wydanie sporej części wczesnych aktów prawnych Gracjana tłumaczy się wpływami Auzoniusza. Ten ostatni pogląd wynika zarówno z ogólnej teorii o dominacji nauczyciela z Bordeaux w ówczesnej polityce, jak i z uwzględnienia oficjalnej funkcji, jaką wtedy sprawował (tj. *quaestor sacri palatii*), zapewniającej mu udział w procesie legislacyjnym. Pragnę przy tym podkreślić, że mimo zmiany materiału badawczego – z tekstów głównie literackich na normatywne – przyjmowana przeze mnie perspektywa badawcza będzie niezmiennie perspektywą historyka. Nadrzędną misją pozostanie dla mnie poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czego z poszczególnych ustaw można się dowiedzieć o historii badanego okresu, a w szczególności: o istocie przeprowadzonych wówczas reform (jeżeli takowe miały faktycznie miejsce), o motywach stojących za powstaniem poszczególnych zapisów oraz o wynikających z tych zapisów konsekwencjach. Pytanie o możliwą rolę Auzoniusza nie straci w tym kontekście na znaczeniu.

Zakreślenie i uzasadnienie ram czasowych niniejszej dysertacji sprawia pewien problem. Nie dotyczy on punktu startowego rozważań, za który uznałem śmierć cesarza Walentyniana. Znaczenie tego wydarzenia dla politycznej biografii Gracjana i dalszych dziejów państwa rzymskiego wydaje się bowiem na tyle duże, że wybór tego momentu nie wymaga dodatkowych wyjaśnień, nawet jeżeli jest rzeczą oczywistą, że dla jasności wywodów konieczne będzie omówienie pewnych wydarzeń wcześniejszych.

Problem dotyczy punktu końcowego. Trudno bowiem wskazać konkretny moment, który mógłby uchodzić za *koniec początków* rządów Gracjana. Każda propozycja wydaje się sztuczna, gdyż pozostaje mniej lub bardziej umowną. Wystarczy wspomnieć o utartych konceptach *pierwszych 100 dni* czy *pierwszego roku*. Jakiś końcowy punkt rozważań jest jednak potrzebny i zdecydowałem się go ogólnie wyznaczyć na sierpień 376 roku. Jeśli chodzi o wymiar symboliczny, można w tym kontekście wskazać na przypadającą właśnie wtedy rocznicę wyniesienia Gracjana do godności Augusta (konkretnie przypadała ona w dniu 24 sierpnia), w tamtym roku szczególną, bo rozpoczynającą jego *decennalia*, tj. dziesiąty rok panowania[18]. Rocznica ta była zwykle obchodzona w nader uroczysty sposób i wielu badaczy nie wyklucza, że Gracjan uczcił ją wizytą w Rzymie, wyznaczając tym samym rodzaj punktu kulminacyjnego pierwszych miesięcy swoich rządów[19]. Mając z kolei na względzie wymiar praktyczny, zwróciłbym uwagę na niemałą liczbę aktów prawnych, które zostały wydane przed wskazanym terminem. Tworzą one ciekawy i zróżnicowany korpus, pozwalający dowiedzieć się szeregu istotnych szczegółów na temat polityczno-prawnych posunięć młodego władcy. Nie bez znaczenia pozostaje tu fakt, że chronologię ogłaszania aktów legislacyjnych można porównać z chronologią dokonywania zmian personalnych i zastanowić się nad pytaniem, czy między jedną a drugą sferą zachodzą związki, a konkretnie – czy zmiany personalne przekładają się na charakter i kierunek legislacji. Ważny impuls do takiej refleksji bierze się m.in. stąd, że uznając sierpień 376 roku za końcowy punkt rozważań, blisko połowa analizowanych aktów legislacyjnych będzie pochodzić z okresu, gdy aktywną rolę w polityce odgrywał *praefectus praetorio Galliarum* Maksyminus – jeden z najbardziej zaufanych funkcjonariuszy Walentyniana, prawdopodobny oponent Auzoniusza.

---

[18] Zob. Kienast, *Römische Kaisertabelle*, s. 328.
[19] Zob. niżej rozdz. 3.